

TŁO KULTUROWE CUDÓW JEZUSA

Każdy cud dokonany przez Jezusa widziany jest oczyma świadków jako bezpośrednia interwencja Boga w sytuację człowieka, który cierpi. Celem poznania znaczenia cudów dokonanych przez Jezusa należy więc najpierw nakreślić zasadnicze linie rozumienia cierpienia w judaizmie I stulecia. Judaizm miał już za sobą długą drogę zmagania się z pytaniem o cierpienie, zwłaszcza, gdy było to cierpienie ludzi niewinnych. Jak na to pytania odpowiadał? Jakie *novum* na tym tle stanowi działalność taumatyczna Jezusa?

Prawo dwóch dróg

Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz osiąść. Ale jeśli serce swe odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im - oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie osiąść, po przejściu Jordanu. Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie (Pwt 30,15-17)

Sens zapisanych obok twierdzeń wydaje się klarowny: kto kroczy drogą życia nieuchronnie przyjmuje na siebie skutki zbawienia, kto idzie drogą śmierci - ściąga na siebie wszelkie konsekwencje grzechu (Pwt 4,39-40; 5,32-33; 7,12-15; 8,19; 11,26-28; 28,1-15). Niezwykle istotna jest tu terminologia użyta przez autora natchnionego. Z tymi, którzy świadomie unikają grzechu, Bóg współdziała w sposób pozytywny („Pan, twój Bóg, będzie ci błogosławił”), ci, którzy wybierają drogę przekroczenia Prawa, zostawieni są sami sobie („oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie”). Biblia nie mówi, iż to Bóg będzie sprawcą ich zraty. Oznajmia jedynie ich zgubę. Na tym etapie rozwoju objawienia autor natchniony nie mógł jeszcze wprost powiedzieć, że to szatan jest sprawcą zniszczenia człowieka, gdyż monoteizm w Izraelu byłby zagrożony: człowiek świadomy mocy złego ducha mógłby i jemu zacząć oddawać pokłon. Nie przeczy

takiemu rozumowaniu sformułowanie znajdujące się w Biblii, które mówi, że Bóg „zsyła karę” (Iz 34,2; 42,5; 46,11). Jest to ślad myślenia semickiego. Izraelici tak mocno

osadzeni byli w monoteizmie, że nie do pomyslenia było przypisanie działania komukolwiek poza Bogiem. Egzystencję istot duchowych przeciwnych Bogu byli zmuszeni odrzucić, w przeciwnym razie im również należałoby oddawać hołd, gdyż są przecież silniejsze niż ludzie.

Wyraźniej jeszcze powyższą prawdę o dwóch drogach ukazuje psalmista: „Pan uznaje drogę sprawiedliwych, a droga występnych zaginie” (Ps 1,6). Pojawia się tu semicka figura literacka zwaną paralelizmem antytetycznym (dwie części wypowiedzi przedstawiają alternatywne rozwiązania). Tekst wyraźnie stwierdza, że Bóg błogosławi sprawiedliwym; nie mówi jednak, że Bóg jest przyczyną złej sytuacji grzeszników. Kara jest więc naturalną konsekwencją grzechu, działa jakby mechanicznie i Bóg wcale nie „przykłada ręki” do tego, by pogrążyć grzesznika.

O pewnej interpretacji Księgi Hioba

Żydzi dość szybko zauważyli niewystarczalność przedstawionego powyżej prawa dwóch dróg. Jest przecież wielu ludzi niesprawiedliwych, którym wiedzie się dobrze, są natomiast pobożni wyznawcy Jahwe, których dotyka niczym niezasłużone nieszczęście. Sztandarowym przykładem cierpiącego sprawiedliwego jest Hiob. Skoro choroba, zło, nieszczęście jest konsekwencją grzechu, dlaczego cierpią ludzie niewinni? Dlaczego cierpiał Hiob, który przecież nie zgrzeszył? Grzech jest świadomym przekroczeniem prawa Bożego. Bywają jednak sytuacje, w których człowiek przekracza jakąś normę moralną zupełnie nieświadomie i musi

Bóg kocha nas i jest wszechmocny, jednak używa swej wszechmocy jedynie na sposób miłości. A to znaczy, że nie steruje 'ręcznie' naszym losem na sposób wprowadzie życzliwego, ale dyktatora. Oczywiście Bóg mógłby użyć swej wszechmocy po to, by nie pozwolić jakiemuś bandycie, aby mnie uderzył, czy sprawić, by pijany kierowca na mnie nie najechał samochodem. Gdyby jednak Bóg to czynił, wtedy sterowałby światem w taki sposób, że stalibyśmy się jedynie marionetkami w Jego ręku. Musiałby odbierać wolność nie tylko innym ludziom, ale również mnie, gdyż przecież mnie też zdarza się, że – świadomie czy niechcący – zadaję cierpienie innym niewinnym ludziom. I to najczęściej tym, których najbardziej kocham.

ks Marek Dziewiecki

ponieść konsekwencje tego czynu. Niektórzy egzegeci w ten właśnie sposób skłonni są patrzeć na postać bohatera księgi: Hiob dał złu dostęp do swego życia zupełnie nieświadomie (dlatego właśnie nie zgrzeszył). Uczynić to miał przez jedno zdanie, które wypowiedziane świadomie byłoby niczym bluźnierstwo: „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga, czemu zła przyjąć nie możemy?” (Hi 2,10). Hiob zło przypisał Bogu, a konsekwencją tego było pozostawanie w chorobie. Sprawdziła się w tym wypadku wyrocznia Ozeasza, który mówił w imieniu Boga: „Mój lud ginie z powodu braku wiedzy” (Oz 4,6). Hiob nie wiedział jeszcze wtedy, że zło nie pochodzi od Boga; przypisawszy Mu zło, nie popełnił winy moralnej, ściągnął jednak na siebie konsekwencję tej wypowiedzi. Jak długo Hiob trwa w stanie nieszczęścia, cierpienia, choroby? Aż do momentu, kiedy uświadomił sobie swój błąd. Zdrowie, majątek i szczęście zostają mu przywrócone w chwili, w której odwołuje zdanie przypisujące Bogu zło: „Odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i popiele” (Hi 42,6). Hiob jest przykładem nieświadomego przekroczenia „prawa dwóch dróg”. Z „drogi życia” zszedł

na „drogę śmierci”. Stąd nie bezpodstawnie jest pytanie Boga: „Naprawdę chcesz złamać me prawa? Wykażesz Mi zło?” (Hi 40,8). Bóg ma wobec ludzi zamiary pełne pokoju (Jr 29,11), Hiob natomiast próbował przystąpić ten zamiar. Choć czynił to zupełnie nieświadomie, to jednak ściągnął na siebie konsekwencje tego czynu.

Charakterystyka ogólna wydarzeń cudownych

Cuda dokonywane przez Jezusa były nie tylko potwierdzeniem Jego nauczania, które w ich świetle zostało uwierzytelnione, ale także demonstracją bliskości królestwa Bożego. Łatwo zaobserwować pewne „sprzężenie zwrotne” pomiędzy działalnością taumaturgiczną i nauczycielską Jezusa: nauczanie zostaje potwierdzone przez czyny pełne mocy, te zaś w nauczaniu znajdują swoje wyjaśnienie.

Koncepcja cudu u synoptyków zdecydowanie odbiega od powszechnych w I wieku opinii dotyczących niezwykłych wydarzeń. Różnica ta jest trojakiej natury. Po pierwsze, cuda dokonywane przez Jezusa nie mają nic wspólnego z magią, z magicznymi procedurami mającymi prowadzić do uzdrowienia, ani ze środkami, technikami i procedurami używanymi przez wędrownych cudotwórców. Badania religioznawcze wykazują z dużym prawdopodobieństwem, że w pierwotnych formach religijnych różnica pomiędzy magią a cudami była znikoma lub zupełnie niezauważalna. Magia jest próbą wykorzystania nadnaturalnych mocy za pomocą ściśle określonych środków, procedur, manipulacji i zaklęć; jest próbą sprawowania kontroli nad mocami nadprzyrodzonymi. Kiedy więc Talmud nazywa Jezusa „magikiem”, opinia ta jest wynikiem braku rozróżnienia pomiędzy magią a religią (pomiędzy wiarą a zabobonem). Po drugie, cudom Jezusa zawsze towarzyszy zbawcze słowo; Jezus nigdy nie dokonuje cudów dla nich samych, lecz mają one na celu potwierdzenie prawdziwości głoszonego słowa. Cuda realizują praktycznie królestwo Boże zapowiadane w zbawczym orędziu Jezusa. Po trzecie wreszcie, cuda w koncepcji nowotestamentalnej z jednej strony wymagają wiary zarówno od tego, kto ich dokonuje, jak i od tego, kto jest ich przedmiotem; z drugiej strony prowadzą do zbudowania wiary. Daje się tu zauważyć istotna różnica pomiędzy relacjami ewangelicznymi a aretalogiami starożytnymi; w tych ostatnich praktycznie nie wspomina się o konieczności wiary poprzedzającej dokonanie cudu. Cudowne zjawiska budzą podziw i mogą prowadzić do wiary (oczywiście nie ma ona waloru teologicznego), jednak jej nie zakładają. Skąpe świadectwa mówiące o wierze przed egzekucją cudu dotyczą Epidauros. W przypadku Jezusa rzecz ma się odwrotnie; Marek wspomina, że Jezus nie mógł dokonać żadnego cudu w Jego rodzinnym Nazarecie, „z powodu ich niedowiarstwa” (Mk 6,5a).

Naucza się, że Jeszu został powieszony w wigilię święta Paschy. Czterdzieści dni przed wykonaniem wyroku herold głosił: „Ma zostać ukamienowany, gdyż uprawiał magię i wzywał Izraela do apostazji. Jeśli ktokolwiek ma coś do powiedzenia w jego obronie, niech wystąpi i wstawi się za nim”. Skoro jednak nikt nie stanął w jego obronie, został on powieszony w wigilię święta Paschy.

(Talmud, *Sanhedryn* 43,1)

Terminy na określenie wydarzeń cudownych

Do najczęściej stosowanych przez synoptyków terminów określających cuda Jezusa należą: *dynamis*, *semeion*, *teras* oraz *ergon*. Każdy z rzeczowników tej grupy semantycznej podkreśla inny aspekt pojęcia cudu. Grecki rzeczownik *dynamis* oznacza moc lub dzieło mocy. Na określenie pojedynczych cudów, przy zaakcentowaniu ich mocy, często występuje u synoptyków (Mk 5,30; 6,5; 9,39; Łk 4,36; 5,17; 19,8.46; 9,1; 10,19). U Łukasza, gdy *dynamis* używany jest bez rodzajnika, oznacza zawsze przejaw mocy, który prowadzi do zbawczych skutków. W tym miejscu warto zaznaczyć, że

określenie to było używane za czasów Jezusa na oznaczenie wszelkiego rodzaju cudownych wydarzeń w środowisku judaizmu lub cudów dokonywanych przez helleńskich bogów. Termin *semeion* zazwyczaj tłumaczony bywa jako znak. Z jednej strony może pełnić funkcję *obiectum* czasowników opisujących aktywność ludzką (Mt 16,1; Mt 26,48; Łk 2,34; Łk 11,16), z drugiej zaś dotyczy działania Bożego (Mk 8,11; Łk 21,25; Mt 12,39). Odnosi się często do cudów dokonywanych przez Jezusa (Mk 8,11.12; Mt 12,38.39; 16,1.3.4; Łk 11,16.29.30). Rzeczownik *teras*, oznaczający cuda boskiego pochodzenia, nie występuje nigdy samodzielnie w Nowym Testamencie, lecz zawsze w określeniach *semeia kai terata* (Dz 4,30; 5,12; 14,3; 15,12) lub *terata kai semeia* (Dz 2,19.22.43; 6,8; 7,36). Pierwsze z nich podkreśla fakt, że to właśnie Bóg dokonuje cudu; drugie natomiast wskazuje bardziej na wielkość Jego mocy, zdolnej dokonywać rzeczy niemożliwych z ludzkiego punktu widzenia. Inny rzeczownik należący do terminologii cudów to *ergon*. Oznacza czyn, dzieło. Na określenie pojedynczych cudów u synoptyków pojawia się trzykrotnie (Mt 11,2.19; Łk 24,19). W określeniu „dzieło Boga” posiada zawsze aspekt zbawczy. Może być on właściwie odczytany jedynie w aspekcie wiary. Bez niej nawet dzieła Boga służą do jedynie ludzkich celów lub przypisywane są demonom (Mk 3,22).

W kręgu genealogii wydarzeń cudownych

Wśród cudów dokonywanych przez Jezusa wyróżnia się zazwyczaj: uzdrowienia, wskrzeszenia, egzorcyzmy i cuda nad naturą. Wydaje się, że takie rozróżnienie proponuje sam Marek ewangelista (a wtóruje mu Łukasz), który cztery gatunkowo różne narracje o cudach połączył jednym motywem przeprawiania się Jezusa przez Jezioro Galilejskie (Mk 4,35-5,43). Czytelnik znajdzie tam kolejno cud nad naturą (4,35-41), egzorcyzm (5,1-20), uzdrowienie (5,25-34) i wskrzeszenie (5,21-23.35-43).

TYLKO DLA ZAINTERESOWANYCH

Porównanie starożytnych opisów o dokonywanych cudach z relacjami biblijnymi pozwala na wydobycie powtarzających się elementów strukturotwórczych. Budują one zasadniczy schemat opowiadań o cudach, choć w poszczególnych przypadkach zauważyć się dają pewne zmiany: bądź pominięty został któryś z elementów, bądź też autor relacji wprowadza element nowy, który w swej treści rozwija intencję hagiografa. W typowej narracji aretalogicznej występują następujące motywy:

1. Wprowadzenie: przedstawione są osoby zdarzenia (cudotwórca, szukający pomocy, świadkowie, adwersarze itp.).
2. Ekspozycja: dotyczy ogólnej charakterystyki schorzenia, dolegliwości, cierpienia czy trudnej sytuacji oraz zawiera przedstawienie początkowych reakcji proszącego o pomoc oraz otoczenia (podziw, krytyka, niedowierzenie).
3. Realizacja: centralna część opowiadań o cudach zawiera zapis słów i gestów cudotwórcy. W przypadku relacji pochodzących ze środowiska greckiego i rzymskiego najczęściej spotykane są tu formuły magiczne; w przypadku cudów dokonywanych przez rabinów, ich miejsce zajmuje modlitwa.
4. Konstatacja: orzeczenie dokonania aktu cudownego.
5. Reakcja: wdzięczność (radość) ze strony człowieka, który doznał pomocy oraz różnorodne reakcje świadków wydarzenia (od podziwu do sprzeciwu).